

MARIA WRĘGA

ur. 1941; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, dzieciństwo, rodzina, cegielnia Czechówka Górna, praca w cegielni, projekt Lubelskie cegielnie. Materia miasta

Praca w zimnych gliniankach

Tatuz cały czas był w tych zimnych gliniankach. Wykopywał glinę i ładował na wózki. Ze ściany, z gruntu się kopało, trzeba było uważać, żeby ta ziemia się nie zawaliła. To brygadami jak gdyby było. Brygada do suchych glinianek, maszynista i do pomocy ze dwóch panów, którzy ciągnęli ten wózek i wysypywali z tej koleby. Wózki były z takimi kolebami ruchomymi, że można było do nich nałożyć gliny i one się tak przewracały do tej gardzieli. Później na dole znowu ekipa była, która rozwoziła wózki. To były płaskie wózki jeżdżące po szynach do placów, gdzie pracowały formiarki. Ta glina była już tak wyrobiona, że to superglina była, czyściutka. Ci panowie na górze, gdzie mój ojciec był, to wszystko odsuwali, żeby była bez kamieni. Trafiło się różnie. Niektóre formiarki przecinały ręce, bo jak szkło. A ukroiła kawałek tej gliny, to wiadomo. Ale nie narzekały. Takie strychulce były, przez kabłąk był przewleczony drut, takie śrubki były, co skręcały, żeby to było sztywne. Tak się ścinało tę nadwyżkę. Dzieci pomagały swoim matkom. Jak się nie poszło do szkoły, to kluchy się robiło, żeby matce było lżej. Także dzieci miały zajęcie, ale ja to zawsze wyrывałam się w czasie wakacji na jakieś obozy harcerskie, gdzieś tam się wyjeżdżało. Moja siostra młodsza to rzadko jechała, bo ona wolała w domu być – czytać, ale studia skończyła prawnicze.

Data i miejsce nagrania	2018-09-19, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"